Opłata pocztowa uiszczona gotówką

Nr. 131 Lwów, Niedziela dnia 8 Czerwca 1924 Rok XLII

KURJER LWOWSKI

wychodzi codziennie o godzinie 6 rano.

PRENUMERATA: Miesięczn. we ... 6,000.000 mp. (... z dostawą do ... 6,500.000 mp (3 zł 60 gr), z przesyłką w Polsce 6,50.0000 mp (3 zł 60gr), w innych państwach 10,000000 mp (5 zł 50gr)

CENA NUMERU **250.000** marek polskich. (14 groszy)

Na dworcach kolejow. 300.000 mp. (17 gr.)

Redakcja: ul. Ossolińskich l. 15. Administracja: ul. Chorążczyzny l. 26. — Telef. redakc. 19. — Konto czekowe P. K. O. 140.561.

W ciężkiej walce.

LIST Z ŚLĄSKA OPOLSKIEGO.

(Korespondencja „Kurjera Lwowskiego“.)

Opole, 2 czerwca.

Na całem życiu obecnem Śląska Opolskiego ciąży klątwa plebiscytu. Znajduje ona swój wyraz nie tylko w demoralizacji tutejszej ludności, zarówno polskiej, jak i niemieckiej, jak przedewszystkiem w wiecznie podnieconej atmosferze, jaka panuje w tym kraju. Na Śląsku nie ma spokoju, jak niema go w dzisiejszych Niemczech, które znajdują się w stałym stanie wrzenia; ale tu ten brak pokojowej atmosfery uderza jeszcze bardziej.

Położenie Polaków na niemieckiej części Śląska Górnego nie jest łatwem. Wśród społeczeństwa polskiego panuje opinja, że Śląsk Opolski ma przewagę ludności polskiej. Jest to błąd, z którego należy sobie zdać sprawę. Śląsk Górny niemiecki obejmuje bowiem nie tylko resztę dawnego terenu plebiscytowego, ale i powiaty zachodnie, jak głubczycki, niemodliński, grotkowski, prudnicki i nyski, które do terenu plebiscytowego albo wcale nie należały, albo należały tylko częściowo. Dzięki tym zachodnim powiatom, obecna prowincja górnośląska ma przewagę ludności niemieckiej, a ludność polska stanowi może nie wiele więcej, jak 1/3 część ogółu ludności prowincji (na 1,700.000 mieszkańców — ludność polska w znaczeniu etnograficznem — wynosi około 600.000).

Następnie należy zdać sobie sprawę z tego faktu, że obecnie przewagę polskiej ludności mają tylko powiaty rolnicze — zachodnie (gliwicki wiejski, strzelecki, oleski, dobrodzieński, opolski, kozielski, raciborski i część prudnickiego). Natomiast okręg przemysłowo-górniczy, obejmujący powiaty: bytomski z resztą tarnogórskiego, poleski i część gliwickiego, ma dzięki takim wielkim ośrodkiem miejskim jak Gliwice i Bytom, bezwzględną przewagę niemiecką.

W takich warunkach etnograficznych, Polacy mogą występować tylko jako faktyczna mniejszość narodowościowa, która w warunkach mocno niekorzystnych musi walczyć o swe prawa, nie może bowiem nigdy liczyć na zdobycie bezwzględnej większości w żadnej reprezentacji sejmikowej, prowincjonalnej, czy gospodarczej.

Ostatnie wybory wykazały dwa zasadnicze braki w organizacji społeczeństwa polskiego na Śląsku Opolskim; po pierwsze, brak inteligentnych jednostek, któreby mogły stanąć na czele ruchu narodowego, po drugie, brak silnych organizacji, zarówno polityczno społecznych, jak i kulturalno-gospodarczych, któreby zdołały przyciągnąć i skupić uświadomiony żywioł polski. Oba braki są wynikiem akcji plebiscytowej.

Likwidacja akcji plebiscytowej nastąpiła tu w takiej formie, która nie przynosi zaszczytu jej kierownikom. Nieliczna tutejsza inteligencja, składająca się z małej liczby lekarzy, adwokatów i urzędników bankowych, opuściła prawie w zupełności Śląsk Opolski, udając się do szczęśliwszego województwa. Zaledwie kilka jednostek zdobyło się na tyle hartu woli i poświęcenia, by przetrwać ciężkie lata poplebiscytowe i nie opuszczać placówek. W ślad za inteligencją poszła cała niemal masa najwybitniejszych przywódców, rekrutujących się z klasy pracującej.

Skutkiem tej masowej emigracji, był natychmiastowy upadek wszystkich niemal instytucyj kulturalnych i społecznych. Szereg banków ludowych i instytucyj rolniczych, wszystkie niemal kółka rolnicze, oświatowe i sportowe upadły. Pozostały tylko te instytucje, które oparte o jakieś realności, przetrwały tylko formalnie dzięki tym właśnie martwym placówkom.

Cały wysiłek organizacyjny i finansowy, dokonany w czasie plebiscytu, poszedł na marne. Pracę należało zacząć od początku. I pracę tę można było podjąć stosunkowo dość późno, bo dopiero na wiosnę zeszłego roku. Szalejący teror i brak ludzi stanął na przeszkodzie wcześniejszemu rozpoczęciu pracy.

Pracę podjął Związek Polaków w Niemczech. Jest to organizacja polityczna, powstała na drodze porozumienia się i likwidacji dotychczasowych organizacji politycznych, która wzięła sobie za cel skupienie wszystkich Polaków, zamieszkujących Rzeszę niemiecką i obronę ich interesów. — W „Związku“ też skupiają się wszystkie żywioły polityczne, z wyjątkiem nielicznych zresztą socjalistów polskich.

Siedzibą związku jest Berlin, prezesem jest poseł do sejmu pruskiego hr. Sierakowski, sekretarzem generalnym zaś dr. Jan Kaczmarek. Związek podzielił obszar Rzeszy niemieckiej na pięć dzielnic, z których każda rządzi się autonomicznie, mając osobny zarząd z prezesem i sekretarzem dzielnicowym. Dzielnic takich jest pięć. I. dzielnica Śląsk Opolski z siedzibą w Opolu, II. dzielnica środkowe Niemcy z siedzibą w Berlinie, III. dzielnica Nadrenia i Westfalja z siedziba w Bochumie, IV. dzielnica Prusy wschodnie z siedzibą w Olsztynie, V. dzielnica Pogranicze z siedzibą w Złotowie. Każda dzielnica dzieli się na okręgi, któremi zawiadują sekretarze okręgowi.

Dzielnica I., Śląsk Opolski, zorganizowana została jak wspomniałem, dopiero na wiosnę 1923 r. Zasługa cała niemal przypada działaczom z Westfalji, którzy zajęli opuszczone przez inteligencje posterunki. Prezesem dzielnicy jest p. Kazimierz Malczewski, dyrektor banku ludowego w Raciborzu, sekretarzem generalnym dzielnicowym p. Stefan Szczepański.

Bliżej położenie Polaków na Śląsku opiszę w następnym liście. R. L.

—oxo—

Opłaty paszportowe.

Warszawa 6 czerwca. Tel. wł. (G) Sejmowa komisja skarbowa uchwaliła, że opłata paszportowa dla osób udających się w celach handlowych i przemysłowych za granicę, wynosić będzie 25 zł.; dla osób udających się zagranicę celem kształcenia się, dla badań naukowych, leczenia się, na zjazdy międzynarodowe oraz wogóle dla udających się w celach społecznych, opłata wynosić będzie 20 zł.; dla innych kategorji wysokość opłat naznaczy minister skarbu w porozumieniu z min. spr. wewn. — Przepustki graniczne są wolne od opłat; również wolne są od opłat paszporty dyplomatyczne, emigrantów, osób udających się na zarobek, kontyngent został zniesiony zupełnie. — Ustawa obowiązuje od 1 lipca.

—oo—

Lewica zmusza Milleranda do ustąpienia.

Paryż. 6 czerwca. W czasie pobytu Herriota w pałacu elizejskim, Millerand przypomniał w ogólnych linjach zewnętrzną i wewnętrzną sytuację polityczną Francji i powierzył Herriotowi misję utworzenia gabinetu. Gdy Herriot zapytał Milleranda o zdanie jego co do zmiany na stanowisku prezydenta republiki, Millerand odpowiedział, że powołany został na stanowisko prezydenta na okres pięcioletni i uważa za swój obowiązek wobec republiki pozostanie na stanowisku do czasu wygaśnięcia mandatu. Herriot oświadczył że nie sądzi, aby osobiście mógł przyjąć misję utworzenia gabinetu. (Pat.)

DALSZE KONFERENCJE MILLERANDA.

Paryż. 6 czerwca. Millerand rozpoczął narady z osobistościami politycznemi w celu zasięgnięcia opinji kogo należy powołać na stanowisko prezydenta Rady ministrów. Jako kandydatów wymieniają senatora Milles-Locroix. Wieczorem toczyły się dalsze obrady. (Pat.)

Paryż. 6 czerwca. Prezydent Millerand konferował dzisiaj z Chaumetem, Klotzem, Fryderykiem Brunet, Franklinem Bouillon i Thomsonem. Ten ostatni oświadczył, że jest mocno przeświadczony o konieczności oparcia polityki na bloku lewicy, dodał jednak, że jest on stanowczo zdecydowany przeciwstawić się wszelkiej akcji naruszającej postanowienia konstytucji, wobec czego nie solidaryzuje się z kampanją pozaparlamentarną przeciw Millerandowi. Brunet oświadczył, że według jego przekonania Millerand pomimo wszystko będzie dalej prowadził akcję w celu utworzenia nowego gabinetu. Klotz odmówił udzielenia wszelkich informacji. (Pat.)

WNIOSEK KOMUNISTÓW.

Paryż. 6 czerwca. Komuniści zgłosili wniosek domagający się, aby obie Izby wypowiedziały się w sprawie ustąpienia prezydenta republiki. Prezes Izby Painlave oświadczył, że wniosek sprzeciwia się konstytucji i nie może być poddany pod głosowanie. (Pat.)

Program konferencji M. Ententy.

Praga. 6 czerwca. „Prager Presse“ dowiaduje się ze źródła dobrze poinformowanego, że praska konferencja Małej Ententy odbędzie się od 6 do 10 lipca br. z udziałem ministrów Ninczicza, p. Duca i Benesza. Program konferencji będzie dotyczył polityki międzynarodowej, a w szczególności kwestji Europy środkowej, sanacji finansów Węgier i Austrji, stosunku Małej Ententy do Rosji i mocarstw zachodnich, współpracy państw Małej Ententy w zakresie polityki ekonomicznej, wreszcie wreszcie bieżących spraw w zakresie działalności Ligi Narodów. (Pat.)

Sprawy pocztowe.

(Zniesienie kilku dyrekcji poczt. Obsada prezesury we Lwowie. Przeciągnięte etaty. Kreowanie inspektora telegraficz. Sprawność poczty. Kongres pocztowców we Lwowie).

(Z.) Jak nas informują — zażądał komisarz oszczędnościowy zniesienia kilku okręgowych dyrekcyi poczt., między innemi w Lublinie, Bydgoszczy, a nawet w Krakowie. Żądanie to jest — zdaniem naszem — zupełnie słuszne, gdyż sprawność poczty nie zależy od większej ilości okręgowych dyrekcyi pocztowych, tylko od ogólnego kierownictwa. W 1918 roku, kiedy Lwów uginał się pod krwawym ciężarem walk w mieście, pewna, znikoma część pocztowców wyjechała do Warszawy i tam rozpoczęła organizować ministerstwo i ogólny zarząd pocztowy, a efektem tego było obsadzenie ministerstwa — miernotami, które z rangi 9 lub 8 ówcześnie posiadanych — odrazu przeszły do 5 lub 4. A że kandydatów na te karkołomne awanse było dużo — więc „familijnie“ podzielono się niemi i dosłownie — dawniejsi „konceptspraktykanci“ we Lwowie — zostali radcami ministerjalnymi w 5 i 4 randze — a że i tak nic mądrego nie wymyślili, więc zabagnili pocztę, jej sprawność, zmniejszyli ilość urzędów, nie rozwinęli telegrafu, nie dopuścili radiotelegrafu — a wkońcu zaprzepaścili i osobne ministerstwo. Pozostały tylko rangi.

Szukając ujścia — stworzono 9 okręgowych dyrekcyi poczt, a w każdej 3 prezesów (1 prezes i 2 zastępców) — a czy to potrzebne jest — o tem niech świadczy fakt, n. p. w dawnej (przed 1918 r.) okr. dyr. poczt. we Lwowie, która była jedna na całą Galicję, był tylko jeden prezes i jeden zastępca — a dziś na tym samym terenie są **dwie** dyrekcje, a w każdej z nich po 1 prezesie i po 2 zastępców, więc razem 6 prezesów, zamiast jak poprzednio — dwu! Tak mniej więcej jest wszędzie.

Słusznie więc, komisarz rządowy nie zgadza się na te etaty i żąda przedewszystkiem zniesienia kilku okr. dyr. poczt, jak w Lublinie, Bydgoszczy — co byłoby i dla sprawności poczty korzystne, gdyż przydzielenie okręgu lubelskiego w połowie do Lwowa, a w połowie do Krakowa — spowodowałoby wreszcie zniesienie dawnego pasa granicznego między dawnymi zaborami, a powtóre połać kraju na północ od Zbaraża i Brodów miałaby lepszą w tym kierunku opiekę ze strony dyr. poczt. we Lwowie, oddalonej o pół dnia drogi, niż ma ją obecnie należąc do Lublina, dokąd znacznie więcej czasu trzeba, by się porozumieć. Tak samo przeniesienie okręgu dyr. poczt. w Bydgoszczy do Poznania byłoby tylko z korzyścią dla instytucji.

Nie mówimy już o tem, że zupełnie niepotrzebną jest dyrekcja poczt. w Gdańsku, gdzie mógłby być tylko delegat, tak samo i delegatura mogłaby być w Wilnie, a nawet w Krakowie, na zniesieniu jednak chociażby tych dwu okr. dyr. poczt., t. j. w Lublinie i Bydgoszczy, zyskałaby sprawność poczty, byłoby wiele oszczędności i odpadłyby niefachowe siły, które z braku innych w referatach okr. dyr. pracują ze szkodą dla instytucji.

Komisarz oszczędnościowy również nie zgodził się na przeniesienie prezesa Dutczyńskiego do Lwowa z rangą 4, wychodząc ze słusznego założenia, że ranga 5 jest wystarczającą. A że p. Dutczyński ma bardzo dobre mieszkanie w obecnem miejscu swej prezesury, a tu nie miałby mieszkania — no i że trudy przeniesienia bez czwartej rangi nie opłacą się — więc pozostanie dalej na dotychczasowym posterunku.

Wprawdzie nie jest to na rękę różnym figurom z b. ministerstwa, które radeby byłyby wyzbyć się jednego prezesa z poza Lwowa, bo zaraz byłaby wolna posada z 4 rangą — a do Lwowa przecież nie wypada wracać po 5 latach z 4 rangą, kiedy się w r. 1918 miało ledwie **8** (vidi Zakrzewski, Ostachowicz et tutti quanti) — więc naturalnie robi się wielkie larum.

Wkońcu wypada podnieść, że obecny kierownik okr. dyr. poczt., **p. Tournelle**, jeden z najbardziej zasłużonych i wytrawnych fachowców, którego zarządzenia w ostatnich czasach podniosły sprawność poczty naszej (trzykrotne doręczenia poczty we Lwowie, kreowanie wielu stacji telegr. i telef., budowa sieci na pogranczu etc) — zasłużył bezsprzecznie na to, by został prezesem tut. dyrekcji, nie mówiąc już o tem, że latami służby i rangą (z 1918 r.) jest jednym z najstarszych urzędników administracyjnych.

Przy okr. dyr. poczt kreowane zostały świeżo posady inspektorów telegrafu, których zadaniem jest kontrola urządzeń, funkcjonowania i rozbudowa sieci telegr. i telef.

Jestto bardzo wdzięczne pole do działania, gdyż pod tym względem stoimy gorzej niż w **1914** roke i wyrażamy nadzieję, że nowo mianowany inspektor, p. inż. Bączalski, zadaniu temu w całości odpowie.

Pilną potrzebą jest rozbudowa sieci telefon., a właściwie przebudowa, gdyż dziś jest to tylko parodją telefonu! Lwów nie może rozmówić się z **Czortkowem, Kosowem**, a nawet i Samborem!

Zmienić linje o żelaznym drucie, na linje o bronzowych drutach — jest rzeczą pilną i konieczną, tak samo dobudowa jednej linji telef. do Krakowa i jednej do Borysławia — jest także kwestją niecierpiącą zwłoki! Wszelki wydatek opłaci się w ciągu jednego roku.

Tak samo rozszerzenie kursów pocztowych w miastach na prowincji, dopilnowanie wyjmowania listów ze skrzynek tuż przed odejściem poczty (na prowincji) i przebudowa telefonu w kierunku centralizacji — t. j. jak najmniej stacji pośrednich — jest rzeczą wielkiej wagi, a wszelkie usiłowania p. prezesa będą poparte przez całe społeczeństwo.

Dnia **8 i 9** b. m. obradować będzie we Lwowie ogólny Zjazd pocztowców Polski, których miasto nasze wita serdecznie i cieszy się, że ten kresowy gród jest też organizacji tej tak drogim, że go wybrano na doroczny sejm.

—oo—

Przewrót polityczny w Albanji.

Zamordowanie prezydenta albańskiego zgromadzenia narodowego. Stanowisko Jugosławji.

Rzym. 6 czerwca. Wedle doniesień z Białogrodu, powstańcy albańscy dotarli już do rzeki Matik. W Skutari utworzył się rząd prowizoryczny. W Walonie powstał rząd pod przewodnictwem Msr. Fanoli. (Pat.)

Ateny. 6 czerwca. Powstańcy albańscy zamordowali prezydenta albańskiego zgromadzenia narodowego Frassari i prezesa komisji, która w ubiegłym miesiącu zawarła w Angorze sojusz przyjaźni z Turcją. (Pat.)

Białogród. 6 czerwca. Wczoraj podczas przyjęcia przedstawicieli dyplomatycznych państw zainteresowanych sprawą wypadków w Albanji, przedstawił min. spraw zagran. Nincziсz stanowisko rządu S. H. S. w tej sprawie oświadczając, co następuje: Rząd S. H. S. śledzi bacznie wypadki rozgrywające się w Albanji, uważa jednak, że mają one charakter zajść wewnętrznych. Rząd S. H. S. jest przekonany, że regencja i rząd Tirany odniosą zwycięstwo. Dalej wyraził Nincziсz zaufanie dla akcji mającej na celu przywrócenie sytuacji normalnej w Albanji i zaznaczył, że zdaniem rządu Białogrodzkiego interwencja obca w wewnętrznych sprawach Albanji byłaby nie właściwa. (Pat.)

—oo—

Insula Camaria

i majowe święto cyganów.

Między dwoma ramionami świętego Rodanu rozciąga się Wyspa Kamargi „Insula Camaria“. Na tych pustaciach gdzie włada gorączka, człowiek jest gościem obecnie, wysyła tam jeno swe olbrzymie trzody, 200.000 owiec wełnistych wypasa słone zielska, pokrywające drobne skrawki ziemi, występującej z martwych tarcz wodnych przestrzeni; Byki czarne i białe błądzą swobodnie na tych stepach grząskich i zdają się być jedynymi panami nieskończonych, niesamowitych przestrzeni, co szy śmiertelnej i dalekich widnokręgów, na których leży przygniatający smutek. Białe arabskie konie, przeniesione niegdyś przez krzyżowców na te łęgi tabunami przelatują zalewy i wysepki. Ziemia przesiąknięta solą, jakby wyklęte okolice morza Martwego; lekki osad biały szkli się pod słońce, jak drobne pryzmaty kryształów, a w tej białej płachcie żłobią się oczy stawów i zalewów, które niegdyś były morzem. Wieńce ciemnej zieleni okalają wysepki, występujące z wód, jakby zawieszone między niebem a wodą. Na nich długie sznury różowych flamingów przeglądają się w tafli stawisk i mewy białe i przepiórki zakłócają ciszę. Opary ciągle rodzą zarazę, latem, gdy zalewy wysychają i zielska gniją pod nalotem soli, febra panoszy się na całej przestrzeni, od Arles do morza.

Niegdyś były to kraje prz ludnione, wrące tętnem życia bujnego i głębokiego, kraje wielkich porywów, starej cywilizacji, entuzjazmu religijnego i surowych herezyj. Dziś miasta niegdyś sławne, skostniały i są jak mumie zeschłe w skorupie czerwonych murów i wież rysujących się na nieskażenie błękitnem niebie. Cienie ich rzucają cię gwałtownie na pustkowia obielone. Przez czarne bramy wchodzi się w ulice pierwszego średniowiecza o domach niskich, bielonych jak domy miast wschodu. Ulice trawą porosłe, umarłe. Z wysokości murów obronnych patrzymy na moczarzyska, lśniące w słońcu nieubłaganem, a hen w dali, uciekające ciągle, niewierne fale Śródziemnego morza przedłużają widnokrąg snu. Często miraże mącą linie krajobrazu i ziszczą się jakby sen o morzu; drzewa i drzewy zdają się występować wprost z tafli błękitnej, a barki, pływające w dalekiej przystani, okazują się dziwnie wykrzywione lub odwrócone.

Nad wszystkiem światło stoi, światło nieporównane dalekich krajów wschodu lub Egiptu. Zdaje się, że lada chwila ujrzymy grupę palm i zawoje wyznawców Mahometa. Legenda wypraw krzyżowych. zawsze tu żywa, staje się nagle rzeczywistością.

A morze kapryśne ucieka od starych portów precz to znów atakiem nagłym rusza na zdobycie odwiecznych strażnic. Aigues Mortes nadaremnie wyciągają ramiona kanałów do fal odpływających, a Saintes Maries en Mer bronią się olbrzymiemi tamami przed atakiem morza. Czy długo jeszcze obronić się zdołają?

Na samym krańcu najdziwniejszego widnokręgu Kamargi, na samej granicy dwu żywiołów wystrzelają zuchwale w niebo ciemno czerwone wieżyce kościoła, twierdzy, do którego tulą się bielutkie domki, Niegdyś warownia Templarjuszów obronna przeciw Saracenom, dziś wobec fal jest bezbronną. Opasują ją coraz ciaśniej, co rok o 5 do 8 metrów dalej, dziś groźny pierścień oddalony jest już tylko o 140 metrów. Może kiedyś to źródło legend i odwiecznych tradycji istnieć przestanie i będą o niem tylko krążyć opowieści jak o zatopionem grodzie If w Bretanji.

To święte miejsce Prowancji. Tu Marja Jacobe, siostra panny Marji, Marja Salome, matka Apostołów Jakóba i Jana, ich służka Sara, Łazarz, Marja Magdalena, Marta i Maximian, uciekając przed prześladowaniem z Judei, przybyli do brzegu Galji. Tu w kościele, uwieńczonym zębowaniem i czerniejącym strzelnicami, w krypcie, spoczywa Sara służąca, wyżej w kaplicy Cudów“ śpią „Tremaïe“, Trzy Marje. Są dni w roku, kiedy Marje Święte dają życie całej okolicy. W dniach 24-26 maja wszystkie drogi i przejścia Kamargi zaludniają się tysiącami pielgrzymów pieszych, bryczkami, autami a biedny, sapiący pociąg z Arles-Trinquetaille do Saintes Marie en Mer ledwie uciągnąć może rzesze pobożnych i ciekawych.

Pod odwiecznym kościołem rojne obozowiska cyganów z wózkami mieszkalnemi, umalowanemi na kolory żywe, niebieskie, zielone, gromady rozwrzeszczanych bachorów, zamyślone osły, kuchenne wyziewy. Kalecy, chorzy, cała ohydna nędza cygańskiego świata przywlokła się tu ze wszy tkich ziemi kątów, by wedle wiekowych formuł i w słowach modlitw starych, wedle obrzędów kultu dziś zaginionego, uprosić ła ki u Sary Egipcjanki, patronki. tułaczego narodu.

Gdy 24 maja o godzinie czwartej, wedle odwiecznego zwyczaju, księża zdejmą z ołtarzy relikwie, tłum cygański z wrzaskami dzikiem

MARSZ. RATAJ WE LWOWIE.

Warszawa 6 czerwca. Marszałek Sejmu p. Rataj wyjechał dziś do Lwowa. (Pat.)

ULGI W PŁACENIU PODATKU GRUNTOWEGO.

Warszawa 6 czerwca. „Dzień Polski" podaje, że min. skarbu udzieliło rolnikom posiadającym mniej niż 43 ha ziemi, generalnego odroczenia terminu płatności podatku gruntowego. (AW).

RUMUNI NA ZJEŹDZIE PRAWNIKÓW POLSKICH.

Warszawa. 6 czerwca. W przejeździe na zjazd prawników polskich w Wilnie, przybyła dzisiaj do Warszawy delegacja prawników-kryminologów z Rumunji. W skład jej wchodzą profesor uniwersytetu w Bukareszcie Julian Teodorescu, wybitny adwokat Mora oraz sędzia śledczy z Bukaresztu Nicolescu Bolitin. Delegację przyjął przewodniczący wydziału wykonawczego zjazdu prof. dr. Emil Rapaport. Delegacja złożyła następnie wizyte ministrowi sprawiedliwości. (Pat.)

MINISTER PRZEMYSŁU NA OBJAZDACH.

Warszawa. 6 czerwca. Min. przemysłu i handlu wyjeżdża w towarzystwie dyrektora departamentu przemysł. p. Dąbrowskiego w czterodniową podróż do Poznania, Bydgoszczy i Grudziądza aby sie zapoznać z sytuacją i potrzebami życia gospodarczego na kresach zachodnich. W Warszawie zastępować go będzie przez ten czas dyrektor departamentu I. Malangiewicz. (Pat.)

ZJAZD DZIENNIKARZY.

Wilno 6 czerwca. Dziś przybyło tu 40 dziennikarzy, reprezentujących dziennikarstwo całej Polski. Po powitaniu wycieczki przez komitet obywatelski, uczestnicy wycieczki udali się przez Ostrą Bramę do hotelu Europejskiego. Następnie złożyli wizytę delegatowi rządu p. Romanowi, generałowi Rydz-Śmigłemu, prezydentowi miasta p. Bańkowskiemu, wszędzie serdecznie witani. O g. 14 odbyło się śniadanie w hotelu Georgea. (Pat.)

CENTRALNY KOMITET ROS. PARTJI KOMUN.

Moskwa. 6 czerwca. Po trzynastym zjeździe rosyjskiej partji komunistycznej odbyło się onegdaj pierwsze posiedzenie nowoobranego centralnego komitetu partji. Z dotychczasowego składu komitetu wszystkich wybrano ponownie z wyjątkiem Radka. Do wydziału politycznego wybrano: Bucharina, Zinowiewa, Stalina, Kamieniewa, Tomskiego, Trockiego, oraz w miejsce zmarłego Lenina — Rykowa. Jako zastępcy weszli: Mołotow, Kiainin, Rudzutak, Dzierzyński, Sokolnikow i Frunze. (AW.)

—oxo—

otacza je, wznosząc ręce i ocierając setki talizmanów o święte trumny.

A nazajutrz tłum ten na barki swoje, jak niegdyś nad jakimś Nilem lub nad Gangesem, bierze łódź tradycyjną i obnosi nad falami wzdłuż wybrzeży, na pamiętkę łodzi Trzech Maryj lub na pamiątkę łodzi Izydy.

To święto majowe nie ma równego sobie: w ramach k ajobrazu najdziwniejszego, zalanego blaskiem zgoła afrykańskim, roztac a się pełne tajemnic i odwiecznych podstaw święto, na wpół wschodnie i pogańskie, na pół chrześcijańskie, symboliczne święto tej ziemi, która tyle kultur i pierwiastków połączyła w najpiękniejszy kwiat, przez którą tyle ludów przeszło w pogoni za nieuchwytnym mirażem przeznaczeń.

To święto łączy się z malowniczą uroczystością „Engajado", igrzyskami prowanckiemi, które nie mając krwawego tragizmu hiszpańskiej walki byków, są konkursem zręczności „Gardianów" z Kamargi. Na białych koniach o długich grzywach, pędzą oni z dala, pchając przed sobą trzodę byków wybranych do igrzysk. Przyparte do brzegów Rodanu byki kilkakrotnie w ciągu zabawy przebywają wpław rzekę, pędzone tak przez gromady gardianów aż pod mury Saintes Maries, gdzie odbywają się właściwe igrzyska prowanckie „La Bandida", kończąc się zerwaniem kokardy z czoła rozjuszonego zwierzęcia. Trzeba widzieć ten rozentuzjazmowany, rozkrzyczany nieprzytomny w gorączce tłum, aby zdać sobie sprawę, czem dla pospólstwa rzymskiego były „circenses". lc.

—oo—

Przeciwko szykanowaniu Związku b. Legjonistów

Wniosek posła Polakiewicza.

Warszawa. 6 czerwca. Dyskusję nad sprawozdaniem komisji budżetowej odłożono i przystąpiono do wniosku p. Wewiórskiego w sprawie pozwolenia włościanom na uprawę tytoniu dla własnego użytku. Komisja proponuje uchwalenie rezolucji wzywającej rząd do zniżenia cen na tytoń pośledniejszego gatunku, a podwyższenia cen za tytonie luksusowe. Rezolucja mniejszości żąda pozwolenia na uprawę tytoniu. Za rezolucją tą przemawiali pp. Smoła, Duro, Toczek, Pasicki i Sergjusz Kozicki. W głosowaniu przyjęto rezolucję komisji, **odrzucono natomiast 142 głosami przeciw 121 rezolucję mniejszości.** Przyjęto również rezolucję p. Langera. Wreszcie po krótkiem uzasadnieniu przez p. Polakiewicza przyjęto nagłość jego wniosku w sprawie zarządzenia województwa lwowskiego, odmawiającego zarejestrowania Związku Legjonistów, którego statut został zatwierdzony przez ministerstwo spraw wewnętrznych. Na tem porządek dzienny wyczerpano.

Na porządku dziennym następnego posiedzenia, wyznaczonego na dzień 10 b. m., godz. 16, jest expose premiera Grabskiego. (Pat.)

—oo—

Jak przedstawia się obecny budżet państwa.

Potrzeba nowych uprawnień dla min. skarbu. — Najbliższem zadaniem ułatwienia dla przemysłu wywozowego.

Warszawa 6 czerwca. Na dzisiejszem posiedzeniu Sejmu przemawiał generalny sprawozdawca budżetu p. Zdziechowski, przedkładając sprawozdanie komisji budżetowej o budżecie na r. 1924.

Mowca przytacza szereg cyfr i przedstawia zmiany wartości naszej marki obiegowej. W roku 1918 obieg banknotów wynosił w dolarach około 110 miljonów, w grudniu tego roku 113 miljonów, w połowie r. 1920 — 140 miljonów, z końcem roku 1923 zmniejszył się o 14 miljonów, a z początkiem b. r. wzrósł do 61,697.000. Napływ inflacji przez swą szybkość niszczył kapitał obrotowy w sposób coraz groźniejszy dla życia gospodarczego. Dobroczynne skutki inflacji wolnej, jaka dała się zaobserwować w r. 1920 i 1921, jako środek pobudzający, trwał krótko.

Sprawozdawca stwierdza, że jeżeli emisja nie doprowadziła naszych finansów i życia gospodarczego do gorszych konsekwencji, to można to zawdzięczać poważnym próbom naprawy gospodarki skarbowej w okresie urzędowania min. skarbu Michalskiego, a następnie w pierwszych miesiącach r. 1923 za obecnego min. skarbu Grabskiego.

Z kolei wyjaśnił p. Zdziechowski rolę ciał ustawodawczych w akcji sanacji skarbu i wskazał, że wielka akcja, rozpoczęta przez prezesa Rady ministrów i ministra skarbu Grabskiego w połowie stycznia b. r. w celu stabilizacji marki i opanowania nadzwyczaj trudnej sytuacji, oparła się na trzech wielkich ustawach, uchwalonych przez Sejm i Senat. Jestto ustawa o podatku majątkowym, ustawa o waloryzacji podatków i ustawa z 11 stycznia br. (t. zw. ustawa o pełnomocnictwach)

Następnie poddaje p. Zdziechowski analizie akcję sanacyjną, stwierdzając, że zapas walut obcych wynosił w dniu 8 stycznia br. 10 miljonów dolarów, z czego netto zaledwie 2 i pół miljona dolarów oraz 21 miljonów w wekslach złotowych, złożonych przez przemysłowców jako zaliczka na podatek majątkowy za czasów poprzedniego rządu. Z zapasem tym przystąpił minister do ataku z frontu, ofiarując znaczną ilość dolarów. W wyniku skarb nie stracił nim na tem zaofiarowaniu. Zapas walut zaczął w znacznym stopniu wzrastać, przekraczając następnie 100 miljonów franków złotych.

Drugiem posunięciem nadzwyczaj trafnem i szczęśliwem było oddzielenie budżetu kolejowego od budżetu państwa.

Tu przytacza p. Zdziechowski szereg danych, z których się okazuje, że na 625 miljonów złotych deficytu w z. r., kolej sama dała deficytu 358 miljonów. Jednak pozbawienie zarządu kolei, pomocy ze skarbu państwa mogło nastąpić tylko przy udzieleniu mu pewnej pomocy na kapitał obrotowy i inwestycyjny. Rolę tę odegrała pożyczka zwrotna 40 miljonów zł. Następnie poczawszy od 1 kwietnia otrzymuje kolej od skarbu państwa po 7 miljonów zł. miesięcznie tytułem dotacji na inwestycje, pożyczke kolej, zaś zabiera ministerstwo skarbu na cele ogólne.

Zmniejszenie wydatków następuje nietylko na kolejach ale i w wojsku. Dalsze oszczedności osiągnięto stosowaniem przy otwieraniu kredytów na wszelkie wydatki, z wyjątkiem osobowych, złotego obliczeniowego o specjalnym kursie, ustalonym przez ministra skarbu.

Przy dalszej analizie wspomina p. Zdziechowski o pożyczce kolej., z której wpłynęło do skarbu państwa około 22 miljony zł., o 400-miljonowej pożyczce włoskiej, o rozporządzeniach prezydenta ustalających statut Banku i zamykających kredyt dla skarbu państwa w P. K. K. P.

Czteromiesięczny okres zamknęliśmy przewyżką dochodów 90 miljonów złotych, przy ogólnej sumie wydatków 487 miljonów, a dochodów 573 miljony.

Analizując zadania Banku Polskiego, wspomina referent o stopie procentowej, której zbytnia wysokość staje się w wysokim stopniu objawem niepożądanym i zatrważającym, bo jestto potężny czynnik wzrostu cen. Przechodząc do omówienia długów Polski, podaje referent zestawienie zadłużenia wewnętrznego oraz długów zagran. skarbu państwa. Zadłużenie wewnętrzne w dniu 1 maja wyraża się sumą 120 milj. zaś długi zagran. 1 miljard 470 milj., zaś łączna suma wydatków państwa wyżej podana oraz wydatków przedsiębiorstw wyraża się pozycją 1,582.000.000 zł. Pokrycie tej sumy mamy w dochodach zwyczajnych administracji w wysokości 839 miljonów, a nadzwyczajnych 374 miljony, oraz w dochodach z przedsiębiorstw i monopolów 188 miljonów, co daje razem 1,422,000,z00, deficyt wynosi zatem 160 miljonów, ściśle zaś, przy uwzględnieniu zaokrągleń liczbowych w streszczeniu 160,024.747. Deficyt ten wzrośnie jeszcze o 70 miljonów zł., gdyż jak się okazało niektóre sumy dochodów należy zmniejszyć. Cały ten deficyt będzie pokryty wpływami owiem zwyczajne i nadzwyczajne dochody państwa w sumie 1.422.000.000 pokrywała całkowicie wydatki zwyczajne państwa, wynoszące 1.247 mil. Uwzględniając to wszystko, należy stwierdzić, że obecny budżet jest zrównoważony jako plan gospodarki finansowej państwa na r. b.

Największą uwagę należy zwrócić na siłę płatniczą ludności, szczególnie w związku z obecnym kryzysem gospodarczym. Nad tem zagadnieniem góruje sprawa organizacji kredytów, związana ściśle z przypływem kapitałów zagranicznych do Polski. Komisja budżetowa stanęła na stanowisku, że należy w tym roku dać w ustawie skarbowej wyjątkowe uprawnienia ministrowi skarbu, w celu ułatwienia mu zadania osiągnięcia równowagi budżetowej. I dlatego w art. 5 ustawy skarb. uzależniła komisja otwieranie kredytów od zezwolenia ministra skarbu. Wreszcie przystępuje referent do omówienia całokształtu sił gospodarczych Polski, dowodząc, że gospodarcza polityka taryfowa i kredytowa rządu winna pójść w najbliższych miesiącach w kierunku największych ułatwień dla przemysłu pracującego na wywóz. Niebezpieczeństwo bierności naszego bilansu jest tem większe, że dotąd ujemne skutki naszego biernego bilansu handlowego były kompensowane przez znaczny przypływ w ostatnich miesiącach do P. K. K. P. zapasu walut będących w posiadaniu ludności. To samo odnosi się do rolnictwa, w którem ciężary podatkowe w stosunku do cen żyta wzrosły więcej niż o 100%. Ze względu na potrzeby rolnictwa i stan naszego bilansu handlowego, należy niezwłocznie usunąć wszelkie ograniczenia wywozu wszystkich płodów rolniczych i stopniowo zmniejszać opłaty wywozowe.

—x—

Tragedja zajść listopadowych przed sądem.

DALSZY CIĄG ROZPRAWY.

(Od naszego specjalnego korespondenta.)

Kraków, 5 czerwca.

CHARAKTERYSTYKA PIERWSZYCH DNI PROCESU.

Przesłuchanie oskarżonych idzie w tempie dość szybkiem. Dalsi oskarżeni, którzy stanęli przed trybunałem, to przeważnie młodzi, pomocnicy robotnicy, nie zdający sobie dokładnie sprawy z następstw tego, co czynią, idący za ogólnym „nastrojem" i nieodpowiedzialnie działający. Są wśród nich oczywiście jednostki o złych popędach, które korzystając z zamieszania, dopuściły się szeregu nadużyć, za które ich prokuratura osobno oskarża.

Na niektóre pytania ogólniejszej natury, nie mogą niektórzy oskarżeni wogóle dać odpowiedzi. Są odpowiedzi, które wywołują żywy śmiech na sali.

DRUGI OSKARŻONY „ROSJANIN".

W ostatniej korespondencji wspomniałem o oskarżonym Rejtarowie, Rosjaninie. Dziś wśród oskarżonych stanął drugi oskarżony, Rosjanin, Sitowczenko, były żołnierz armji Petlury. Mało inteligentny, lecz lubiący „wojaczkę", jest Sitowczenko również oskarżony o udział w rozruchach, czego się tak jak Rejtarow energicznie wypiera.

WRAŻENIE ZE ZŁOŻONYCH ZEZNAŃ.

Reasumując zatem wrażenia, jakie z dotychczasowego przesłuchania oskarżonych, pozostających w więzieniu, odnieść można było, stwierdzić można, iż tylko: Zając, Fuchs, Rejman, Kornicki i Rejtarow świadomie może w dniu rozruchów działali, są oni jednak oskarżeni tylko jako podżegacze lub przywódcy, którzy udziału w strzelaniu nie brali. Reszta zaś, która miała rzekomo strzelać (czego się jednak energicznie wypierają), jak 20-letni „bosonogi" pomocnik murarski Koprynia, lub 17-letni chłopak ze wsi Korzeniak i inni, to nieuświadomieni wychowankowie ulicy, których ciekawość i fałszywa ambicja a niekiedy zbrodnicze popędy pchały do walki.

„STAN WOJENNY" MIĘDZY TRYBUNAŁEM A OBRONĄ.

Niestety — zapatrywanie nasze, iż może po wstępnych incydentach miedzy przewodniczącym a obroną, dojdzie następnie do harmonijnej współpracy — okazały się zbyt optymistycznemi. „Stan wojenny" między trybunałem a obroną trwa dalej. Być może, że przewodniczący, radca Markiewicz, zadaje oskarżonym pytania, które winniśmy raczej słyszeć z ust panów prokuratorów, co może panów obrońców „denerwować". Taka zaś atmosfera nie leży w interesie sprawy! Powinno to zrozumieć obydwie strony i należy się spodziewać, że przewodniczący, r. Markiewicz, zechce unikać systemu pytań i takiego ich zabarwiania, któreby mogło przesądzać winę oskarżonych w oczach przysięgłych, panowie obrońcy zaś zechcą okazać więcej spokoju i równowagi.

Wł. Leediger.

* * *

Kraków, 6 czerwca. W 5 dniu rozprawy po ogłoszeniu przez przewod. uchwały Trybunału, uchylającej wszystkie zarzuty wniesione przez obr. Liebermanna co do sposobu prowadzenia rozprawy, przesłuchano obw. **Batka**, pomocnika drukarskiego, osk. o zbrodnię buntu, rozruchu oraz kradzieży. Obwiniony nie przyznaje się do winy. Osk. **Kulut** cieśla odpowiada za udział w rozruchach z bronią w ręku. Zbija zarzuty świadków Wąsowicza i Stachurskiego. Osk. **Knapiński**, słuchacz filoz., obwiniony o usiłowanie zmuszenia oddziału policji do poddania się tłumowi, twierdzi, że traktował z komendantem tego oddziału, sądząc, że oddział będzie strzelał do tłumu. Chciał zapobiec przelewowi krwi. Internowany przez kom. Ptaszkowskiego z jego polecenia 2 krotnie pełnił rolę parlamentarza.

Osk. dr. Bolesław **Drobner** do winy się nie poczuwa i określa zarzuty aktu oskarżenia jako bezpodstawne. Drobner nie jest jak twierdzi komunistą, lecz jedynie radykalnym socjalistą. Osk. Wincenty **Chrzanówek**, ślusarz tramwajowy, któremu akt oskarżenia zarzuca, że w czasie rozruchów biegając wśród tłumu na pl. Szczepańskim wołał: „Towarzysze, chodźcie rozbrajać wojsko. Mamy karabiny i amunicję. Pójdziemy powiesić Cikla" — zaprzecza wszystkiemu.

Stan. **Daszyński**, słuchacz Akad. górn. oskarżony o to, że w Domu Robotn. organizował oddziały robotn. nie przyznaje się do winy. Karabin odebrał jakiemuś wyrostkowi, obawiając się wypadku z bronią.

Osk. Jan **Widliński**, rytownik, obwiniony o organizowanie bojówek twierdzi, że praca jego ograniczała się do wypełniania poleceń p. Bobrowskiego i rozbrajania tych, którzy dorwali się broni.

Obw. dr. Witold **Langrod** jako jeden z kierowników Strzelca, widząc grupę ludzi maszerującą równym krokiem, wybiegł na ulicę, niepokojąc się, czy nie są to przypadkiem członkowie Strzelca. Prowadzący oddział oświadczył mu na to, że jest to oddział porządkowy PPS. (AW).

ANGIELSKIE PRZYPOMNIENIE POD ADRESEM LITWY.

Londyn, 6 czerwca. Min. Ponsonby w odpowiedzi na interpelację posła Morela oświadczył, że Rada Ambasadorów zamierza wystosować do rządów polskiego i litewskiego notę, nalegającą na konieczność utrzymania normalnych i przyjacielskich stosunków. Sprawa wileńska załatwiona została przez Radę Ambasadorów 15 marca 1923, gdy długie i cierpliwe próby pośrednictwa Ligi Nar. skończyły się niepowodzeniem. Minister nie sądzi, aby wezwanie Ligi Nar. do ponownego wszczęcia sprawy przyniosło jakikolwiek dodatni skutek. (AW.)

ZGODA REICHSTAGU NA DEKLARACJĘ RZĄDU.

Berlin 6 czerwca. W Reichstagu przyjęty dziś został 247 głosami przeciw 183 wniosek stronnictw rządowych, wyrażający zgodę na deklarację rządu, który zaleca plan rzeczoznawców jako podstawę rychłego załatwienia problemu reparacyjnego. (AW).

Berlin 6 czerwca. Wniosek niemieckich narodowców, wyrażający rządowi votum nieufności, odrzucono 239 głosami przeciw 194. Bawarska partja ludowa głosowała za wnioskiem stronnictw koalicyjnych, który przeszedł 247 głosami przeciw 183.

—x—

NOWY PROCES O KONTRREWOLUCJĘ EKONOMICZNĄ.

Moskwa, 6 czerwca. W depeszy z Charkowa „Izwiestja" podają wiadomość, że w najbliższych dniach w najwyższym trybunale SSSR. rozpocznie się sprawa przeciwko grupie inżynierów oskarżonych o kontrrewolucję ekonomiczną w stosunku do przedsiębiorstw dawnego towarzystwa metalurgicznego południowo-rosyjskiego. Podobnie jak w wypadku kontrrewolucji ekonomicznej inżynierów przedsiębiorstw w Ekaterynosławiu oskarżona obecnie grupa inżynierów przesyłać miała właścicielom zamieszkałym w Polsce za pośrednictwem misji polskiej w Charkowie wiadomości o stanie przedsiębiorstw. (AW.)

PROJEKT REORGANIZACJI LIGI NARODÓW.

Paryż, 6 czerwca. W kołach politycznych sensację wywołała pogłoska, że Mac Donald zamierza zwołać konferencję miedzysojuszniczą i zaproponować całkowitą reorganizację Rady Ligi Nar., jako nieposiadającej dostatecznego autorytetu. Zamiast Rady Ligi Nar. należałoby zdaniem Mac Donalda utworzyć 3 stałe sekcje: 1-szą kontynentalną (łącznie z Niemcami i Rosją), 2-gą angielską (obejmującą równ. kolonje), 3-cią amerykańską. Rada Ligi Narodów w tym nowym składzie musiałaby zasiadać raz na miesiąc. (A. W.)

—oo—

ZERWANIE ROKOWAŃ ANGIELSKO - TURECKICH.

Konstantynopol 6 czerwca. Konferencja angielsko-turecka w sprawie Mossulu została zerwana. Turcy nie godzą się na interwencję Ligi Narodów. (Pat.)

OBECNE PRACE NITTIEGO.

Marsylja 6 czerwca. Dziś przybył tu b. premier włoski Nitti. Oświadczył on przedstawicielowi Havasa, że jeszcze dzisiaj udaje się do Zurychu, gdzie zabawi przez pół roku. Nie ma on zamiaru w chwili obecnej zajmować się wewnętrzną polityką włoską, natomiast pragnie poświęcić się pewnym kwestjom dotyczącym specjalnie pokoju powszechnego. (Pat.)

ODROCZENIE ANGIELSKIEJ IZBY GMIN.

Londyn 6 czerwca. Izba gmin odroczyła się do dnia 16 bm. Clines oświadczył, że po otwarciu sesji, Izba przystąpi do dyskusji nad kwestją systemu protekcyjnego, uchwalonego przez konferencję imperjum. (Pat.)

KONSEKWENCJE BILU IMIGRACYJNEGO.

Londyn 6 czerwca. Według wiadomości z Tokio, ambasador amerykański Wood, który z powodu bilu imigracyjnego podał się do dymisji, odjechał do Waszyngtonu. (Pat.)

Londyn 6 czerwca. „Daily Mail" donosi z Kobe, że dwóch Japończyków popełniło samobójstwo na znak protestu przeciw amerykańskiej ustawie imigracyjnej. Dzienniki podają, że w wielu miejscowościach Japonji powstały towarzystwa, które propagują bojkot towarów amerykańskich. Niektóre sklepy ogłosiły, że nie sprzedają towarów amerykańskich.

PRZERWA W ROKOWANIACH ANGIELSKO-ROSYJSKICH.

Londyn, 6 czerwca. Ustalono już obecnie, że plenarne posiedzenie konferencji angielsko-rosyjskiej odbędzie się dopiero po przybyciu Litwinowa do Londynu. Przypuszczają, że Litwinow zajmie miejsce Rakowskiego, który udaje się do Paryża aby podjąć rokowania z rządem francuskim. (Pat.)

KRONIKA

Kalendarzyk.

Dziś rz. kat. Roberta b.; gr. kat. Obr. hł. ś. Joana. Jutro rz. kat. F. E. Zielone Święta; gr. kat. N. G. F. 6 po W. — Wschód słońca 3·20; zachód 7·24.

Teatr Wielki.

Sobota „Tosca" (z pp. Korską i Mannem).
Niedziela i poniedziałek „Wielki Fryderyk", występ Solskiego.
Wtorek „Carmen", występ Łuczarskiej, primadonny opery król. w Bukareszcie (abonament ważny).
Środa „Wielki Fryderyk", występ Solskiego.

Teatr Mały.

Sobota „Skąpiec" (występ Solskiego).
Niedziela i poniedziałek „Rozkosze domowego ogniska".
Wtorek „Skąpiec", występ Solskiego.
Środa „Bęben".

Teatr Nowości.

Sobota „Mädi".
Niedziela „Dziewczę z Holandji".
Poniedziałek „Katja tancerka".
Wtorek „Mädi".
Środa „Zięć kawaler".

Teatr Bagatela.

Od niedzieli 1. czerwca ostatni program sezonu: „Tutankhamen", rewja. Bronowski — Mirski — Sławski Złotecki, — Początek o godz. 8·30 w.

Kino „APOLLO". Dziś: „Burza", dramat w 7 akt.

Kino „Kopernik" i „Marysienka". Dziś: „Ognista akrobatka", dramat w 6 aktach.

CYRK (ul. Kopernika 33) codziennie o g. 8. wiecz. koniec przedstawienia o 10·45.

Ze Lwowa.

— **Mianowanie.** Wiceprezesem lwowskiej Izby skarbowej zamianowany został st. radca skarbu dr. Tadeusz Polak.

— **W recenzji wczorajszej** z „Fryderyka Wielkiego" należy poprawić pewne zdania i słowa w sposób następujący: „Król łamie bardziej kruche od własnej **konstrukcje**", „ekspozycja... w epicko-dydaktycznej **rozwlekłość**". „dla jednostki **aetycznej** niema nic **nieetycznego**".

— **Kongres pracowników pocztowych z całej Polski** rozpocznie swe obrady w niedzielę 8. bm. we Lwowie w sali ratuszowej o godzinie 10½ przedpoł. Dotychczas zgłosiło udział w kongresie 213 delegatów. W całej Polsce liczy związek pocztowców 24.000 członków, a 180 kół miejscowych.

—(m) **Żeński obóz letni.** Komitet Przysposobienia rezerw kobiecych urządza żeński obóz letni, na którym prowadzone będą kursy I i II stopnia, mające na celu przygotowanie instruktorek do wojskowej służby pomocniczej. Przygotowanie to polegać będzie na wyrobieniu organizacyjnem przez zapoznanie uczestniczek z formami dyscypliny wojskowej i ujęciem organizacyjnem danego zespołu, przez praktyczne zastosowanie tych form w codziennem życiu obozu, wyćwiczeniu fizycznem oraz wyszkoleniu wojskowem. Programy kursów obejmują: regulamin wewnętrzny, organizację armji, terenoznawstwo, naukę o broni, obronę przeciwgazową, łączność i ćwiczenia praktyczne z powyższych przedmiotów w polu. Po ukończeniu kursu obowiązuje egzamin przed wojskową komisją przysposobienia rezerw. Jako warunki przyjęcia określono: wiek od 18 do 30 lat, cenzus naukowy 6 klas szkoły średniej lub wykształcenie równorzędne, świad ctwo lekarskie, wykazujące zdolność fizyczną do ćwiczeń i życia obozowego, oraz złożenie pisemnej deklaracji.

Przygotowanie rezerw składa się z 2 oddziałów: wyszkolenia ogólnego i wyszkolenia fachowego. Kursy podzielone będą na 3 kategorje: 1) środowiska inteligentne (cenzus naukowy: szkoła średnia), 2) półinteligentne (wiadomości z zakresu 4 kl. szkoły średniej i 3) nieinteligentne (z wykluczeniem analfabetek). Odpowiednio do tego przewidziane są dla poszczególnych środowisk działy: służby oświatowej, łączności, służby gospodarczej, sanitarnej, kancelaryjnej, służby wymagającej fachowych, wyższych studjów (chemiczki, prawniczki i t. d.), dział rzemiosł, przy datnych w przemyśle wojennym, obsługi szpitali i t. p.

— **Drożyzna mleka** we Lwowie jest zupełnie nieuzasadniona. Przekupnie i baby wiejskie z pod Lwowa, wyzyskują brak kontroli i płacić sobie każą ceny bardzo wysokie.

Miejska aprowizacja wprowadziła celem ochrony konsumentów przed wyzyskiem, rozsprzedaż świeżego mleka w sklepach miejskich po 460,000 mp. Mleko bardzo dobre, a co najważniejsze nie fałszowane, nie rozwodnione. W Kółku rolniczem przy ul. Mickiewicza 26, nabywać można również mleko po tej samej cenie.

Przeciw paskarzom i paskarkom, pobierającym za litr mleka 600.000 mp. i więcej nawet, powinny wystąpić odnośne władze z całą surowością.

Masło potaniało, jak ogłasza małopolski związek mleczarski.

— **Zbrodnicza robota zaślepieńców.** Podczas wczorajszej rozprawy toczącej się przeciwko komunistom, przesłuchiwano w dalszym ciągu obwinionych. Wobec tego, że wszyscy obwinieni wypierają się jakoby byli komunistami. a tłumaczą się że jako socjaliści należeli do partji socjalistycznej, prokurator Gürtler przedłożył trybunałowi protokół kongresu ukr. socjalistów. podczas którego uchwalono zmienić program partji z socjalistycznego na komunistyczny. Wobec powyższego postanowienia, oba dzienniki partji później zamknięto przez prokuratorję państwa a to „Wpered“ i „Zemla i Wola“ zmieniły swój charakter na wybitnie komunistyczny. Na poparcie swego dowodu proponuje prok. Gürtler powołanie jako świadka dra Lwa Hankiewicza, który należąc do ukr. partji socjalistycznej, po zmianie jej na związek komunistyczny. ustąpił z partji. Obrońcy oskarżonych sprzeciwili się powołaniu dra Hankiewicza jako świadka. Na tem rozprawę odroczono. Ciąg dalszy dziś.

— **Epilog tragedji małżeńskiej** odbył się wczoraj w południe w tutejszym sądzie w sekcji III. — Urzędnik tutejszej Izby skarbowej 20-letni Władysław Kłosowski ożenił sie w listopadzie z. r. z 18-letnią Janiną Leską. Pożycie ich od początku było nieszczęśliwe — jak K. twierdzi, z powodu teściowej. Doszło nareszcie do rozprawy sądowej. Małżonka oskarżyła Kłosowskiego o obrazę czci a po przeprowadzonej rozprawie sędzia p. Starosolski skazał go na 3 dni aresztu z zamianą na grzywnę. — Po rozprawie w bramie sądu Kłosowski strzelił dwukrotnie z rewolweru do żony i zranił ją ciężko w czaszkę i oko, poczem strzelił sobie w usta. Odwieziono ich w groźnym stanie do szpitala powszechnego.

— **Niemożliwe wyziewy w ul. Kochanowskiego.** Od mieszkańców tej ulicy otrzymujemy następującą skargę: Codziennie niemożliwa wprost woń zatruwa powietrze w okolicy Akademji weterynaryjnej. W klinice tej Akademji pada pewna ilość zwierząt (koni i psów), a ścierwo nie wywiezione, przy wysokiej temperaturze gnije na wolnem podwórzu Akademji. Na długiej przestrzeni tej ulicy niepodobna okna otworzyć. Muchy różnego gatunku i koloru rozlatują się po domach i roznoszą zarazki chorób. Czy nie ma na to rady? Co roku w porze letniej to samo się powtarza, a przecież zarząd tak kulturalnej instytucji nie powinien do takiego stanu dopuścić. Może też i fizyk miejski zechce się pofatygować, sprawę zbadać i zarządzić to, co mu urząd jego nakazuje. Niechajby mieszkańcy nabrali innego niż dotąd przekonania, że coś podobnego może się dziać bezkarnie i to pod protektoratem władzy i wiedzy.

— **Zamach samobójczy.** Po gwałtownej sprzeczce ze swym „narzeczonym“, z którym już od lat 4 mieszka przy ul. Żółkiewskiej targnęła się na swe życie, trując się ługiem do podłogi Anastazja D. lat 30 licząca. Z powodu wielkiej ilości wypitego roztworu sporządzonego przez desperatkę z całej kostki ługu, stan jej mimo natychmiastowej pomocy pogotowia rat. budzi poważne obawy. Odwieziono ją do szpitala.

Z całej Polski.

— **Mianowania w armji polskiej.** Prezydent Rzeczypospolitej zamianował na wniosek ministra spraw wojskowych: Dowódcę O. K. IV. gen. dyw. Majewskiego Stefana szefem administracji; dowódcę O. K. IX. gen. dyw. Schuberta Karola przewodniczącym oficerskiego trybunału orzekającego; I. zastępcę szefa sztabu generalnego gen. bryg. Rybaka Józefa dowódcą O. K. IX.; dowódcę 15 dyw. piechoty gen. bryg. Junga Władysława dowódcą O. K. IV.; przewodn. ofic. trybunału orzekającego gen. dyw. Jacynę Jana zwolnił z jego obowiązków wobec przejścia w stan spoczynku.

Równocześnie minister zamianował dowódcę 20 dyw. piech. gen. bryg. Kesslera Edmunda I. zastępcą szefa sztabu generalnego.

Na członka rady wojennej został powołany gen. dyw. Sosnkowski Kazimierz.

— **Zjazd śpiewaków z całej Polski** odbędzie się w czasie Świąt Zielonych w Poznaniu. W zjeździe tym zapowiedziano udział 14 okręgów związku wielkopolskiego, 10 kół pomorskich, a między niemi „Lutnia“ i „Moniuszko“ z Gdańska, 12 kół śląskich, 3 koła małopolskie i 22 koła z mazowieckiego Związku, w tem „Lutnia“ z Wilna, a nadto „Harmonja“ Berlin i zbiorowy chór Westfalji i Nadrenji, razem przeszło 6000 śpiewaków i śpiewaczek. W drugi dzień Zjazdu nastąpi odsłonięcie pomnika Moniuszki, poczem o godzinie 10 rozpocznie się turniej drużyn z całej Polski.

— **Opłata pocztowa do Gdańska.** W obrocie z Gdańskiem polskie opłaty wewnętrzne obowiązują dla kartek, druków, próbek towarów, papierów handlowych i czasopism, natomiast opłata za listy jest wyższa od opłaty wewnętrznej i wynosi za list do wagi 20 gramów 18 groszy (nie za 15 groszy), za list ponad 20 do 250 grm. — 36 groszy (nie zaś 30 groszy).

— **Kurs katechetyczny.** Naczelny wizytator nauki religji zawiadamia, że od 8 do 24 lipca br. odbędzie się w Lublinie kurs katechetyczny dla księży prefektów z całej Polski. Zgłoszenia na kurs przyjmuje do 25 czerwca br. naczelny wizytator nauki religji w Warszawie.

Z całego świata.

— **„Times“ donoszą z Limy,** że nagły zalew spustoszył wybrzeże na przestrzeni około 1.200 km. Dwa parowce i setki małych statków zostały zalane. (Pat.)

— **„Tel. Comp.“ donosi z Moskwy:** Pożar zniszczył miasto Jekaterynosław. Przeszło 300 domów przedmiejskich zgorzało. Pożar przeniósł się w śródmieście. Wszystkie lasy okoliczne płoną. (AW).

— **Liczba bankructw w Niemczech** wynosiła w maju 304.

— **Sprzeniewierzenie w paryskiej operze komicznej.** Z Paryża donoszą, że kasier tego teatru, Pigard, który przez lat blisko 40 pełnił swe funkcje wzorowo, zgłosił się wczoraj na policji, oświadczając, że w ciągu ostatnich lat sprzeniewierzył z kasy opery komicznej przeszło pół miljona fr. Nie chciano temu dać wiary, gdyż Picard cieszył się najlepszą opinją i prowadził życie bardzo skromne. Rewizja ksiąg wykazała jednak, że kasjer w rzeczywistości w ciągu 4 lat dopuścił się defraudacji na powyższą kwotę. Uchodził za filistra, wzorowego męża. tymczasem pokazało się, iż od 4 lat miał metresę, która pochłonęła sprzeniewierzone przez niego fundusze.

Zebrania, odczyty i widowiska.

— **Zmiana repertuaru.** W niedzielę w Teatrze Nowości pójdzie zamiast „Królowej Montmartru“. operetka „Dziewczę z Holandji“.

— **Abonament ważny na występ Łucezarskiej.** We wtorek, jak już donieśliśmy, śpiewa raz tylko u nas primadonna królewskiej opery w Bukareszcie, N. Łucezarska, która kreować będzie tytułową rolę w „Carmenie“. Dyrekcja pragnąc, by choć część abonentów mogła usłyszeć artystkę, połowę miejsc przeznaczyła na bloczki abonamentowe.

— **Wszystkiego potrosze.** a wszystko interesujące, wszystko w dobrym smaku — oto charakterystyka festynu, który odbędzie się w niedzielę 8 bm. na Wysokim Zamku, na rzecz budowy gimnazjum w Brzuchowicach. Koncert muzyki wojskowej, cyrk Kornackiego(!), bogato wyposażona loterja fantowa, koło szczęścia, poczta polowa, iluminacja ogniami kolorowemi itd. — wszystko to tak pociągające, że niewątpliwie cały Lwów zechce zaczerpnąć nowych wrażeń. Zatem rendez-vous publiczności w najbliższą niedzielę o godz. 4 popoł. na Wysokim Zamku.

Dobra Habsburgów na Śląsku Ciesz.

Dobra Habsburgów na Śląsku cieszyńskim obejmowały przed wojną okrągło około 110.000 m. a. morgów, czyli około 64.000 ha powierzchni ogólnej, z czego na lasy wypadało około 53.000 ha, a na role około 11.000 ha. Był to zatem majątek przeważnie lasowy, gospodarstwo lasowe było wzorowo prowadzone. Czysty dochód z lasów przewyższał niejednokrotnie czysty dochód, który dawały wszystkie lasy państwowe Austrji których było około 1,100.000 ha. Zarząd główny znajdował się w Cieszynie, któremu też podlegały majątki leżące w innych krajach państwa. Po rozpadnięciu się Austrji, wedle umowy między Czechami i Polską, miała stanowić granicę rzeka Olsza, później, jednak na mocy postanowienia ententy, ustalona została obecna granica. Dobra b. arcyksięcia Fryderyka rozdzielone zostały w sposób następujący: w Czechach pozostało 32.600 ha lasów i 1.500 ha ról, w Polsce natomiast tylko 20.400 ha lasów i 9.500 ha ról. Dla dóbr w Czechach się znajdujących stworzono nasamprzód zarząd przymusowy, następnie jednak na mocy rozp. z 21 marca 1923 przyjęto je na zupełną własność państwa i stworzono osobną dyrekcję lasów z siedzibą w Friedeku. W Polsce zaprowadzono również przymusowy zarząd państwowy, jednakże sprawa własności do dzisiaj jeszcze nie została rozstrzygnięta.

Nadesłane.

Na krawędzi dnia.

WARUNKI OTRZYMANIA PASZPORTU.

Kto chce wyjechać za granicę, musi wnieść podanie i postarać się o następujące załączniki:

1. Metrykę chrztu, potwierdzoną przez akuszerkę w obecności notarjusza.

2. O ile jest z nieprawego łoża: dekret adoptacyjny, o który trzeba się postarać drogą urzędową, t. j. załączyć świadectwo chrztu, względnie obrzezania, potwierdzone przez fizykat miejski, parafię, policję i prokuratorję skarbu.

3. Metrykę ślubu, metrykę świadków ślubnych, metrykę księdza, dającego ślub, i potwierdzenie dyrygenta od „Veni creator".

4. Metrykę wszystkich dzieci legalnych i nielegalnych, pewnych i domniemanych, obecnych i przyszłych.

5. Świadectwo fizyka miejskiego, który ma stwierdzić, że petent jest chory na umyśle, (zdrowy w takich warunkach nie wyjedzie) lub że jest śmiertelnie chory i nie może inaczej umrzeć jak tylko za granicą.

6. Świadectwo izby skarbowej, że zapłacił podatki, nadto dowód wyrównania rachunków od kamienicznika, kommiarza, praczki, szewca, krawca itd., oraz dowód zapłacenia podatku od psów.

7. Świadectwo moralności swojej ostatniej żony, potwierdzone przez fizykat, policję, teściową i przyjaciela domu.

Po czterech tygodniach winien się petent zgłosić do urzędu, by utrzymać wskazówki w sprawie doręczenia dalszych załączników.

Kto nie ma ochoty do tak długiej procedury, niech ogłosi w gazecie, że odstępuje pomieszkanie za paszport, a ręczę, że do 3 dni znajdzie się za granicą... bez paszportu. K.

Troski emerytów.

Srogi los dotknął emerytów i ich rodziny. Specjalna zaś troska ogarnia emerytów b. rządu austrjackiego, których pobory w stosunku do emerytów, spensjonowanych już w służbie Polski, zmniejszono o 25%. Toteż w szeregach tych „austrjackich" emerytów pa uje powszechny żal do rządów polskich, żal poniekąd słuszny, boć przecież nie jest winą tych emerytów, że nie mogli już służyć na państwowych polskich posterunkach. Niemniej wielu z tych „austrjackich" pensjonistów to ludzie dobrze w obywatelskiej służbie dla Polski zasłużeni, niektórzy nawet czynni obrońcy kraju z lat ostatniej wojny o utrzymanie niepodległości. Szereg więc względów przemawiało za tem, by owych „austrjackich" pensjonistów nie traktować gorzej od reszty emerytów.

Ustawa dla emerytów, wdów i sierót z dn. 11 grudnia 1923 dotychczas nie weszła w życie. Zamiast pospiechu, tak koniecznego dla ulżenia doli, pojawiaja się coraz to nowe okólniki Izb skarbowych, wymagające to podań, to deklaracji. Ponadto zmuszeni są emeryci do stemplowania deklaracji w wysokości 540.000 mk. Kwota, na pozór drobna, dla tych jednak którzy często na chleb nie mają, suma ta nieraz stanowi dotkliwy uszczerbek lub nawet przeszkodę nie do przezwyciężenia.

Związek emerytów, o którego walnem zgromadzeniu niedawno donosiliśmy, stara się przez interwencje i zabiegi przyspieszyć sprawę, dochodzą nas jednak wieści, że w Związku zakorzeniła się pewnego rodzaju kastowość i Związek opiekuje się tylko emerytami wyższych dykasterji urzędniczych, urzędnicy niższych dykasterji mają ponoś trudności w dostaniu sie do Związku. Okoliczność ta oczywiście utrudnia ogromnie solidarną walkę o słuszne prawa i zmusza niezorganizowany element emerytów do zabiegów na własną rękę. Ostatnio powstała myśl stworzenia organizacji emerytów, obejmującej b. urzędników i pracowników niższych dykasterji. Życzyćby należało, by organizacja taka powstała jak najrychlej, szkoda jednak wielka, że istniejący już Związek emerytów nie zdołał się uchronić od systemu kastowości i nie objął swą opieką wszystkich kategorji emerytów.

Spodziewać się należy, że ta anomalja zniknie i emeryci, we własnym zresztą interesie, potrafią skupić się w jednym szeregu w dążeniu do poprawy swego, tak opłakanego, losu. (n.)

—oo—

KURJER EKONOMICZNY

Lwów, 6. czerwca.

+ Stan zasiewów w Polsce. Na podstawie sprawozdań otrzymanych w kwietniu i maju, przeprowadził główny urząd statystyczny obliczenia strat w zasiewach ozimych, na skutek niesprzyjających warunków atmosferycznych podczas zimy 1923/24. Straty te w obszarach całkiem zniszczonych (wygniło, wymarzło i t. d.) stanowią w r. b. dosyć znaczny odsetek. Jednakże po potrąceniu wymienionych strat, ogólna powierzchnia w całej Polsce, pozostająca pod uprawą pszenicy jest większa niż w roku ubiegłym, wynosząc 987,7 tysięcy hektarów, t. j. 104,5% w stosunku do wiosny 1923 r., zaś żyta 4.387,0 tysięcy hektarów, co stanowi w stosunku do wiosny 1923 r. 94,9%, t. j. trochę mniej, niż w roku zeszłym, naogół żyto ucierpiało znacznie więcej, niż pszenica. Straty dla tej ostatniej w całej Polsce wynoszą 5,1% ogólnego obszaru zasianego jesienią, zaś dla żyta ozimego 10,8% ogólnego obszaru zasianego jesienią.

+ Wystawa polska w Konstantynopolu. Lwowska Izba handl. przemysł. nadesłała nam komunikat następujący: Termin zgłoszeń uczestnictwa w Wystawie Polskiej w Konstantynopolu, przedłużony został do 1 lipca, termin zaś jej otwarcia ustalono na 12 września br.

Tutejsze sfery przemysłowe i kupieckie, powinny zwrócić baczną uwagę na fakt politycznego i gospodarczego zacieśnienia węzłów łączących Polskę z Turcją. Wszelkie bowiem wytwory przemysłu polskiego, znaleźć tam mogą zbyt niemal nieograniczony, co też w znacznym stopniu jest ułatwione wielkiem zainteresowaniem w Turcji wszystkiem co polskie i co z Polski pochodzi. Zapewniony zbyt w Turcji mają: wszelkie artykuły budowlane zarówno drewniane jak też i żelazne, przyrządy elektrotechn. oraz przybory instalacji elektr., wszelakiego rodzaju maszyny nie wyłącza jąc rolniczych, które to ostatnie o konstrukcji prostej, mniej skomplikowanej; meble i wszelkie przedmioty urządzeń domowych ze szczególnem uwzględnieniem mebli koszykowych; świece stearynowe, kosmetyki, chemikalia, nawozy sztuczne, środki spożycze jak zboże (z wyłączeniem żyta), konserwy, cukier, wódki itd. itd. Koszta obesłania wystawy, zależne są od umowy zawartej z Komitetem obracają się mniej więcej w stosunku około 1500 zł. za około 3000 kg. eksponatów, w co sa wliczone koszta transportu tam i ewent. z powrotem, wynajmu i urzadzenia miejsca. Ze względu na znaczne zainteresowanie sie Turcji naszą Wystawą, liczyć się należy z prawdopodobieństwem rozsprzedaży wszelkich wysłanych eksponatów. Równocześnie bowiem odbędzie się w Konstantynopolu ogólno-turecki zjazd kupców i przemysłowców.

Wysyłanie własnych reprezentantów jakkolwiek wskazane, nie jest konieczne, ponieważ Komitet w poszczególnych wypadkach może wziąć na siebie obowiązek zastępowania interesów firm tutejszych.

Czas trwania Wystawy nieograniczony, zależnie od potrzeby i zainteresowania.

GIEŁDA LWOWSKA.

Z powodu minimalnego zapotrzebowania, wczoraj ruch na przedgiełdzie był bardzo słaby. Drobnet ransakcje w kilku papierach, pozatem zastój. W akcjach kotowanych obroty liczniejsze po kursach chwiejnych, niejednolitych. Z akcji arbitrażowych kupowano Zieleniewskiego, Browary. Akcje handlowe bez transakcji. Waluty nieco mocniejsze. Popyt za dolarami. Tendencja niejednolita. Usposobienie słabe.

OBROTY W AKCJACH.

Bank Hipoteczny 0.76, 0.75, 0.74; Bank Przemysłowy 0.40; Małopolski 0.76, 0.75; Z. B. K. 0.15; Browary 8.15, 8.10, 8.12, 8.13; Chodorów 5.28, 5.30; Chybie 6.80, 6.90, 7.07, 7; Cegielski 0.60; Gafota 0.40; Górka 18; Siersza elektr. 0.50; Siersza gór. 5.30; Tespy 5.30, 5.27, 5.26, 5.25, 5.35, 5.28; Zieleniewski 10.70, 10.75, 10.50, 10.60, 10.65, 10.55; Ćmielów 0.72, 0.75, 0.65. Karpalit 1.40, 1.50. Oikos 3.06; Parowozy 0.38, 0.38½.

Niekotowane: Bank Ziemian (100) 0.08; Brugger 0.70; Gazy 14, 13.75; Gazy zach. 3.36, 3.35, 3.34 Gazociągi 0.20, 0.19; Jaworzno (25) 19.75, (drobne) 23, 23.25. Len 0.80; Lesienice 2.20; Olkusz 0.45, 0.46; Przeworsk (okaz) 198, 197; Weglówki 0.03 i jedna czwarta.

* * *

Obroty prywatne po za giełdą były wczoraj znacznie ożywione.

Dolary ameryk. 9.450 do 9.460 tys.; dolary kanad. 8.900 do 9.000 tys.; korony czeskie 275 do 278 tys.; leje 46.000 do 46.500 tys.; franki francus. 530 do 550 tys.; franki szwajc. 1.625 do 1.650 tys.; funty szterl. 40 do 41 miljonów.

Złoto: 20 kor. austr. 39 do 39½ milj.; 20 frank. 37 do 38 milj.; 20 mark. 46 do 46½ milj.; 10 rubli 48 do 48½ miljonów.

Srebro: korony austr. 710 do 725 tys.; 5 kor. austr. 3.560 do 3.650 tys.; guldeny austr. 1.300 do 1.330 tys.; ruble 3.200 do 3.300 tys.; kopiejki za rubel 1.300 do 1.400 tysięcy.

KURSA ZBOŻOWE.

Pszenica krajowa 73/74 ex 1923 19.—. Żyto małopolskie 68/69 ex 1923 11.10. Żyto małopolskie 65/66 9.75. Jęczmień małopol. browarniany 11.25. Jęczmień małopolski pastewny 9.50. Owies małopolski 44/45 ex 1923 12.—.*) (Ceny rozumieją się w złotych za 100 kg. bez podatku spożywczego, miejsce stacja załadowania.) *) Ceny szacunkowe bez transportu.

AKCJE GIEŁDY KRAKOWSKIEJ.

Przemysłowy 0,39, Komercyjny 0,00, Zw. Sp. Zarobkowych 0,00, Ziemski Kred. 0,16. Tohan 0,36, Pharma 0,00, Impex 0,00, Rolniccy 0,26, Ćmielów 0,80, Zieleniewski 10,70, Cegielski 0,76, Parowozy 0 42, Trzeb. żelazo 0,80, Górka 00,00, Siersza górn. 0,00, Siersza elektr. 0,00, Tepege 2,90, Nafta 0,53, Pokucie 0,52, Krakus 1,00, Chodorów 5,90, Strug 1,10, Niemojowski 0.70, Piaseccy 1,50, Jaworzno (—) 22,50, dr. 00, Chybie 6,80, Lokomotywy 0,00, Len 0,95, Nafta w Kr. 0,00, Azot 0,00. Węglówki 0,00, Oikos 0,00, Nobel 1,60. Gazy wsch. 00,00. Gazy zachodnie 3,70, Kapelusze 0,00, Żegluga 0,00, Trzebinia mydło 0,00, Automotor 0 55. Tendencja bez zmiany. (A. W.).

AKCJE GIEŁDY WARSZAWSKIEJ.

B. Dyskont. warsz. 5,25, B. dla Handlu i przem. 1,65, B. Kredytowy warsz. 0,70, B. Handlowy warsz. 6,50, Przemysł. Polskich 0,25, Przemysłowy warsz. 0,00, B. Handl. Poznań 3,40, B. Przemysł. Lwów 0,00, B. Zw. Sp. Zarob. 4,15, B. Zachodni 2,00, B. Zw. Ziemian 0,30, Cerata 0,35, Tespy 5,50, Kijewski 0,30, Puls 0,41, Wilt 0,19, Elektryczność 1,55, Pol. tow. elektr. 0,23, Chodorów 5,05, Czersk 0,70, Częstocice 2,50, Grodzisk 1,45, Michałów 0,65, Cukier 3,90, Węgiel 4,90, Pol. Nafta 0,60 Brugger 0,00, Nobel 1,49, Cegielski 0,70, Modrzejów III 0,0, 6,25, Norblin 0,68, Ostrowieckie 7,40, Parowozy 0,35, Pocisk 1,65, Rohn 0,00 0,00, Starachowice 2,73, Ursus 1,45, Zieleniewski 11,00, Zawiercie 29,00, Żyrardów 32,00 Borkowski 1,25, Syndykat Rol. 0,65, Pol. Lloyd 0,25, Ćmielów 0.00, Haberbusch 5,30, Klucze 0,39, Siła Światło 0,62, Firley 0,55, Łazy 0,16, Drzewo 0,00, Przem. leśny 0,00, Lilpop dr. 0,67, Belpol 0,00, Hurt 0,00, Jabłkowscy 0,20, Transp. i Żegluga 0,21, Filtzner 4,10, Rudzki 1,40, 0,00, Konopie 0 50, Strem 14,75, Zgierz 2,40, Pustelnik 0,00, Lenartowicz 0,00, Orthwein 0,31, Korek 0,00, Tepege 0,00, Ostrowiec 0,00, Spirytus 1,50. Zach. tow. 0,00, Mirków 1,75. Tendencja bez zmiany. (A. W).

GIEŁDA GDAŃSKA.

Warszawa 111, 47-112, 03. Złoty 111, 97-112, 53. N. Jork 0, 0000-0, 0000. Londyn 25,00. Paryż 29, 1[illegible]-29, 33, Szwajcarja 000, 00-000, 00, Holandja 000, 00-000, (AW).

Kursa walut Kurjer Lwowski Nr. 131	Lwów 6 czerwca	Warszawa 6 czerwca	Zurych 6 czerwca
	Dewizy		
100 złotych		— 00 —	109,00
1 funt ang.	—	22·35	24·52
100 frs franc.	—	26·05	28·55
100 fr. szwaj.	—	91 15	100·00
100 frc. belg.	—	22 78	24 00
100 K czesk.	—·—	15·25	16·58
100 K węg.	—	—·—	0 0000
100 K austr.	—	7·32½	0·,080
100 M niem.	—	00000	0·136
1 Dolar am.	—	5·18½	5·69
100 Lir wł.	0·00—0·00	22 52½	24·70
100 Lei rum.	00·00	0·00	2·42
100 guld. hol.	—	000 00	211·00
100 K norw.	—	—·—	77 58
100 K duńsk.	—	— —	95·35
100 K szw.	—	000·00	1·51·00
Hiszpanja	—		76·25
Belgrad			6·85
Pożycz. złota		7·20	
Poż. dolar.		2 50	
Bony złote		0·73	
Miljonówka		0 48	
		(AW)	(AW)

—oo—

O honor munduru.

POR. HANKE PRZED SĄDEM WOJSKOWYM.

Wczoraj przedpołudniem w sali sądu wojsk. przy ul. Zamarstynowskiej, rozpoczęła się rozprawa przeciwko por. Wacławowi Hance, odkomenderowanemu na Politechnikę lwowską o zabójstwo Adolfa Linskera. Zajście o którem donosiliśmy już w swoim czasie, miało miejsce w dniu 5 marca br. w wagonie 2 kl. na Dworcu Podzamcze. Akt oskarzenia zarzuca obwinionemu, że ten z zemsty za zniewagę wyrządzoną mu w tym czasie przez kupca ze Złoczowa Adolfa Linskera, użył broni a strzał spowodował śmierć, postrzelonego w nogę Linskiera. Rozprawie przewodniczy pułk. Łukowski, oskarza pułk. Hecht, broni adw. dr. Pieracki. Przesłuchany obw. por. Hanke, przyznaje się do popełnienia czynu. Na obronę swą podaje, że nie dając najmniejszego powodu, znieważony przez Linskiera, jako oficer polski, został tak tem oszołomiony, że nie zdając sobie dokładnie sprawę co czyni, wyciągnął rewolwer i strzelił.

W tem miejscu przewodniczący zapytuje, coby uczynił, zdając sobie dokładnie sprawę, obwiniony odpowiada po namyśle, że prawdopodobnie to samo. Po przesłuchaniu obwinionego przystąpiono do przesłuchanio świadków.

Świadek Feliks Żyżkiewicz, kierownik szkoły w Borszczowie, jechał w tym samym wagonie. — Zeznaje, że w wyjściu panował okropny ścisk tak, że przecisnąć się nie było można. Linskier przepychając się przez tłum ludzi, torował sobie drogę łokciami i potrącił świadka brutalnie. Na zwróconą przez obwinionego grzecznie uwagę, Linskier począł wykrzykiwać „nie jestem pańskim szeregowcem“, „tu wagon a nie honory“ itp. Obwiniony odepchnął Linskiera od siebie chcąc wyjść po policję i w tej chwili został przez Linskiero uderzony w policzek, poczem nastąpił strzał. Tego, ażeby obw. uderzył pierwszy Linskiera, świadek niewidział i wyklucza tę możliwość, bo ścisk panujący w wozie nie pozwolił mu nawet na wyciągnięcie ręki. W ten sam sposób składa zeznania drugi świadek syn Żyżkiewicza, Kazimierz, który stał również w krytycznej chwili obok obwinionego.— Innego rodzaju zeznania składali następni świadkowie a to Leon Schapira, kupiec ze Złoczowa, który twierdzi, że obw. pierwszy uderzył w twarz Linskiera i św. red. „Tagblattu“ p. Gottlieb, który wprawdzie nie był na miejscu, lecz przeprowadzając na własną rękę śledztwo, rozmawiał w szpitalu po operacji w dzień przed śmiercią z Linskierem, który opowiadał mu, że został wpierw uderzony w policzek. Z innych świadków naocznych żaden nie widział jakoby obw. uderzył Linskiera. Dalsze przesłuchanie świadków odroczono do dziś godz 8.30 rano Wyrok zapadnie prawdopodobnie dziś popołudniu

Zapiski.

Dr. Inż. T. Malarski. Prądy termoelektronowe (Lampy katodowe). Wyd. XX. Książnica Polska, Lwów—Warszawa 1924. Stron 84. Rys. 20. Bibljoteka Przyrody i Techniki. Znany i ceniony krzewiciel wiedzy radjotelegraficznej i telefonicznej, jeden z najwybitniejszych — a tak bardzo nielicznych w Polsce — radjologów, wzmocnił naukowe podstawy radjotechniki nową pracą.

Traktuje ona wprawdzie zewnętrznie o prądach termoelektronowych, lecz sprowadza się właściwie do najsilniejszego acceleratora ludzkiej kultury, do lamp katodowych. Gdyż na krańcu genetycznym tak jednych jak i drugich widnieje zjawisko cząstek naelektryzowanych przez żarzące się ciała.

Warto wspomnieć przytem, iż to samo zjawisko stało się podnietą do nowych badań nad budową atomu. Teorja Ruthforda święci niepodzielny dotychczas tryumf. Otóż cząstki wyrzucane przez żarzące się ciała dwukierunkowe, — ujemne i dodatnie. Pie wsze z nich są elektronami. Zatem te same cząstki, które składają się na promienie katodowe, na promienie beta wysyłane przez ciała promieniotwórcze, te same, które tryskają z metali naświetlanych promieniami ultrafioletowymi, lub promieniami Röntgena. Cząstki dodatnie należą natomiast do tej grupy promieniowań, które obserwuje się najczęściej jako promienie alfa wysyłane przez ciała promieniotwórcze. Badania nad temi promieniowaniami doprowadziły do dwu podstawowych faktów dla teorji budowy materji i elektryczności: 1) że elektryczność ujemna może występować w stanie wolnym od materji i 2) że elektr. dodatnia występuje zawsze tylko w związku z materją. Poprzednio odkrycie Ruthforda i Sodd'yego o przeradzaniu się ciał promieniotwórczych tworzyło empiryczną podstawą dla nowych myśli.

Odkrycie to zwaliło za jednym zamachem niepodzielność atomów chemic nych, uważaną do tego czasu za pewnik. Skoro bowiem stwierdzono, że ciała promieniotwórcze przemieniają się z jednych na inne, wynikło z tego, że atomy muszą się rozpadać, a skoro się rozpadają, to muszą być natury złożonej. W związku z tem powstało zagadnienie budowy atomu, a naokół niego wyrosła cała góra podkoncepcji, od matematycznych do organiczno-duchowych niemal. N. p. promień wodoru obliczono na 0,532.10 cm. Nie potrzeba chyba podkreślać, że takie hipotezy są złudą myślowo-empiryczną. Lecz nie to jest najważniejsze.

Książka prof. Malarskiego jest wzorowo opracowana i polecenia godna wszystkim głębiej badającym radjologję. **E. K.**

Pamiętnik Mierosławskiego (1891—1863). Literature pamiętnikarskiej z doby powstania styczniowego przybędzie niebawem ważny dokument w postaci pamiętnika Ludwika Mierosławskiego, który odegrał rolę niepoślednią nietyle w samem powstaniu 1863-go roku, ile w przygotowaniach i poczynaniach przedpowstaniowych 1861—62 roku, jako założyciel kursów wojskowych w Paryżu i fundator szkoły wojskowej w Genui, a także jako głowa pozakrajowej organizacji sprzysiężenia narodowego i jeneralny organizator powstańczych sił zbrojnych zagranicą. W początkowym okresie tego ruchu Mierosławski był bożyszczem całego ówczesnego młodego pokolenia, przez młodzież też był desygnowany na wodza zbliżających się walk o wyzwolenie Polski. Rękopis pamiętnika Mierosławskiego od 1878 r. spoczywał w Muzeum Narodowem w Rapperswillu, skąd go na światło dzienne wydobył i krytycznym wstępem oraz przypisami opatrzył dr. Józef Freilich a warszawski Instytut Wydawniczy „Bibljoteka Polska“ ogłosił drukiem w cyklu wydawnictw p. t. „Czasy i ludzie“, obok pamiętników Wilsona i Forda.

Książki ciekawe. Książki ciekawe wydały jako najnowszy tom, powieść rozgłośnego autora „Ptaka“ i „Lekkoducha“ Jerzego Szaniawskiego, zatytułowaną **„Miłość i rzeczy poważne“**. Jest to jedna z najweselszych powieści w literaturze polskiej, połączono w niej bowiem komizm postaci z komizmem sytuacji, a opowiada ie pełne jest humoru, werwy oraz temperamentu.

Ostatnie nowości książek ciekawych. Wydawnictwo Książek Ciekawych i Bibljoteki Dzieł Wyborowych rzuciło znów w ci gu ostatnich tygodni na półki księgarskie cały szereg nowo wydanych książek. Na specjalną uwagę zasługuje dobrze spolszczona powieść czeskiego pisarza **Ignata Hermanna p. t. „Ojciec Kondelik i Narzeczony Wejwara“**. Autor silnie obdarzony poczuciem komizmu daje nam humor z gatunku przedwojennego. Drugą atrakcją wydawnictwa jest **„Otchłań“ Tetmajera**, którą i dziś, ze względu na swoje wartości artystyczne i psychologiczne czyta się z zajęciem. Do rzędu interesujących nowości zaliczyć też trzeba **powieść A. Junoszy Gzowskiego p. t. „Zdefraudowane miljony“**. Jest to trzecia powieść autora „Półksiężyca“ i „W państwie czerwonych ludożerców“ pisana z werwą feljetonisty i znajomością środowiska.

— **Wiadomości statystyczne nakładem głównego urzędu statystycznego.** Ukazał się numer jedenasty „Wiadomości Statystycznych“. Treść: Koszty utrzymania w Warszawie. Ceny hurtowne i detaliczne w kraju i zagranicą. Zniszczenia zasiewów ozimych. Wydatki i dochody Państwa. Kredyt. Produkcja górnicza. Handel zagraniczny Polski w styczniu i lutym b. r. Personal administracyjno-techniczny i robotnicy w przemyśle metalowym, maszynowym, elektrotechnicznym oraz precyzyjno-artystyczny. Zatrudnienie w przemyśle. Płace. Zarobki. Na szczególna uwagę zasługuje tablica „zatrudnienie w przemyśle“, która podaje liczbę przepracowanych w każdym tygodniu robotnika godzin według województw i przemysłów w okresie od końca stycznia do końca kwietnia b. r.: jest to materiał pierwszorzędnego znaczenia dla badania przebiegu kryzysu przemysłowego.

Sport.

(i.) **Reprezentacja Polski przeciwko Ameryce.** W zawodach międzypaństwowych Stany Zjednoczone—Polska, które odbędą się 10 bm. w Warszawie podobno udział wezmę następujący zawodnicy: Loth II; Gintel, Markiewicz, Styczeń, Cikowski, Spojda; Adamek, Batch, Kuchar, Staliński, Balcer.

M. T. K. (Budapeszt)—Makkabi (Kraków) 5:1 (3:1). Zawody te rozegrano 5 bm. w Krakowie. Węgrzy reprezentowali grę napadową pierwszoklasową, pomimo osłabionego składu. M. T. K. wyróżniał się nadzwyczajną grą fair, wspaniałą grą główkami, ostrością strzałów, celowością i pięknością kombinacji.

(j.) **Hirzer i Obitz wstępują do Hamburger Sportvereinu.** Dotychczasowi gracze Makkabi berneńskiej Hirzer i Obitz, którzy ostatnio grali w reprezentacji Węgier w Paryżu, wstąpić mają do Hamburger Sportverein. Dwaj inni olimpijczycy węgierscy Eisenhofer i Jenny, również wędrują do Niemiec (Saarbrücken), gdzie grać będą w barwach tamtejszego Sportvereinu. — Ciekawe, czy dwaj pierwsi gracze wezmą jeszcze udział w świątecznych zawodach z Pogonią we Lwowie.

Polska reprezentacja szachowa na Olimpjadę Paryską ma być sformowaną w ten sposób, że warszawski Klub szachowy wysyła 3 graczy, łódzki zaś 1. W Warzawie i Łodzi rozpoczął się już turniej kwalifikacyjny. Udział w nim biorą tylko amatorzy, gdyż gracze zawodowi wyłączeni są z Olimpjady. W turnieju uczestniczą pp. Zukerman Friedeman, Kleczyński, Kremer, Makarczyk, Piltz, Schultz, Szwarzman i Sypniewski. Z Poznania pp. Filipowicz i Wojciechowski. (AW.)

Lotnik pułkownik Vuillemin zdobył w Paryżu puhar wojskowy Zenith, wykonawszy 2810 klm. w 16 g. 54 m. 34 sek. (Pat.)

Wyniki międzynarodowych zawodów wioślarskich w Gandawie: Wioślarzy seniorów: 1) R. C. Bruksela, w 7.20. 2) Rotterdam 7.27. 3) U. N. Liege daleko.

II 8 wioślarzy seniorów: 1) R. C. Paryż 5.40.2. Gandawa (załoga mieszana) 5.45. 1 wioślarz senior: 1. Nautilus (Rotterdam) 10.56.2. Van Molchxem.

IV. 2 wioślarzy senjorów: 1. N. Gandawa 7,5. 2. Rowing Club Paryż 7,8. 3. N. N. Liege.

V. 2 wiośl. juniorów: 1. Le Vichart (U. N. Lille) 7.16. 2. Bouet (S. N. Bruksela) 7.17. 3. Rotterdam.

VI. 4 wiośl. senjorów: 1. Załoga Liege 6.9. 2. Załoga Brukseli. 3. S. N. Bruksela.

VII. 8 wiośl. juniorów: 1. S. N. Gandawa 5.42. 2. N. Bruges 5,47. (Pat.)

Amerykanska ekspedycja maratońska przybyła do Paryża w następującym składzie: przewodniczący (coah) Miki Ryan, zawodnicy Mellor, Zuna, De-Mar, Linder, Williams, Wendling i Churchill. Michael J. Ryan jest biegaczem nieprzeciętnym, gdyż zatrzymywał przy sobie przez dziesięć lat tytuł mistrza w biegu Maratońskim. W czasie wojny Ryan był instruktorem wojska amerykańskiego. Frank Zuna pobił rekord Ryana, a w d. 7 marca r. b. pobił rekord Michelsona w czasie 2 g. 41.39,4. De-Mar pobił rekord Zuny w zawodach przedolimpijskich w Ameryce, w czasie 2 g. 29.40,2 czyli o 1/5 sek. zbliżonym do rekordu Kolehmainena. Pozostali zawodnicy wyróżniali się parokrotnie, ale nic zdecydowanego o nich jeszcze powiedzieć nie można. Amerykanie udali się w okolice Paryża, gdzie trenują się usilnie w oczekiwaniu występu na arenie Olimpjady.

Zawodnicy do biegu maratońskiego ze strony Finlandjandji: W. Kyronen, Hannes Kolehmainen, Tatu Kolemainen, H. Steuroos, Ruotsalainen i Halonenn przedstawiają na Olimpiadzie najniebezpieczniejszych przeciwników w tym biegu. Finlandczycy twierdzą kategorycznie, że zwyciężą.

Zbiórka uliczna.

Dyrekcja policji pismem z dnia 7/IV. br. l. 5722/PR zezwoliła na urządzenie zbiórki ulicznej w dniach 10. i 11. czerwca br. na cel Obrony Państwa. W dniach tych zatem osoby zaopatrzone w legitymacje osobiste zbierać będą na ulicach miasta, od zawsze ofiarnych i patrjotycznych Lwowian pieniądze na rzecz Obrony Państwa. — Komitet żywi nadzieję, że Społeczeństwo Polskie, któremu drogie jest utrzymanie niezależnego bytu Państwa nie poskąpi grosza na tak zbożny cel. Komitet wydaje puszki w dniu 9. czerwca br. w lokalu Miejskiej Straży Obywatelskiej w gmachu Sokoła Macierzy (wejście od ul. Sokoła) od godz. 6-ej do 8-ej wieczorem. 6495

Obywatelski Komitet Obrony Państwa Dział IV.

Nakładem Lwowskiej Spółki Wydawniczej, Sp. z ogr. odp. — Z drukarni Polskiej, Chorążczyzna 31, pod zarz. Z. Kiełbusiewicza. — Odpow. redaktor Tadeusz Stroiński.